

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, SOBOTA 3 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 181 835

### Shaw o rządzie Anglii

# Bevin-sługą kapitału

## i dyktatorem gabinetu Wielkiej Brytanii Attlee - jedynie jego... naśladowcą i głościkiem

Słynny dramaturg angielski, Bernard Shaw w artykule opublikowanym przez gazetę „Daily Worker”, występuje przeciwko rządowi labourystowskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi, z powodu metod użytych celem zlikwidowania strajku robotników portowych.

Shaw pisze, że rząd powinien był nakazać właścicielom stoczni i towarzystwom transportowym, by zadośćuczynili żądaniom strajkujących.

Według Bernarda Shaw, twierdzenia premiera Attlee'a, że ustąpienie robotnikom równałoby się „obaleniu całej podstawy ruchu zawodowego”, jest po prostu „zdumiewające”.

„Ruch zawodowy jest dużo silniejszy w ZSRR, niż u nas — pisze Bernard Shaw. — Chciałbym, aby mógł on być równie silny tutaj jak tam. Bevin działa w kierunku osłabienia związków zawodowych”.

„Teraz jasnym jest, że Bevin, będąc nominalnie socjalistycznym mini-

Jak donosi agencja Reutera, pomimo, że 30 tysięcy strajkujących robotników portowych powróciło wczoraj do pracy, „stan wyjątkowy” w Anglii będzie trwał w ciągu miesiąca.

Brytyjska opinia publiczna została zaskoczona tym ostatnim zarządzeniem rządu i tłumaczy to posunięciem pragnieniem Bevina dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od aktualnych spraw politycznych.

Strem spraw zagranicznych, wcale nie jest socjalistą, lecz przede wszystkim wielkim przedsiębiorcą transportowym”.

Shaw uważa dalej, że nikt z członków

gabinetu nie może wystąpić przeciwko Bevinowi, i że „w rzeczywistości Bevin jest premierem, zaś Attlee jedynie jego głościkiem...”

## Włochy w ogniu strajków

### Robotnicy przeciw polityce De Gasperi'ego

W dniu 2 lipca proklamowany został przez Włoską Konfederację Pracy 12-godzinny strajk generalny na terenie całych Włoch na znak protestu przeciwko głodowym płacom we Włoszech.

Przedstawiciele Konfederacji Pracy zwrócili się do robotników z odezwą,

w której czytamy m. in.: „wprowadzenie w życie planu Marshalla, regulowane przez trusty amerykańskie import do Włoch — czynią rząd współodpowiedzialnym za systematyczne pogarszanie się warunków życia mas ludowych, za wzrost bezrobocia i pogłębienie się kryzysu gospodarczego”.

## Anglicy opuszczają Berlin

### i przenoszą swoje urzędy do strefy zachodniej

Okupacyjne władze brytyjskie w Berlinie podały oficjalnie do wiadomości fakt ewakuacji tych urzędów, które dotychczas znajdowały się w stolicy Niemiec, do stref zachodnich.

Ewakuacja dotyczy aparatu administracyjnego władz brytyjskich w Berlinie, mianowicie wydziału prawnego, administracyjnego i wychowawczego.

Gubernator brytyjski gen. Robertson zwrócił się do przedstawicieli swego rządu w Berlinie z nakazem, aby dalszy

napływ członków rodzin urzędników i wojskowych brytyjskich w Berlinie został wstrzymany.

Brytyjskie władze okupacyjne zamierzają wstrzymać demontaż fabryk w Zagłębiu Ruhry. Postanowienie to stoi w związku z podróżą „latającego ambasadora USA” Harrimana, który oświadczył, że aby utrzymać kurs nowej marki na odpowiednim poziomie należy podnieść produkcję w Niemczech i zwiększyć eksport.

### Istotne cele...

# Schumacher - szpiegiem

## kierowanym i finansowanym przez Anglików i Amerykan

Jak dowiedzieliśmy się, na zamkniętym posiedzeniu komitetu berlińskiej organizacji SDPD (Socjal-Demokratyczna Partia Niemiec) w dniu 26 czerwca postanowiono rozwiązać organizację SDPD w radzieckim sektorze Berlina.

Następnie na terenie całej berlińskiej organizacji SDPD działalność wszystkich organów wybieralnych zostanie zawieszona.

Szereg gazet berlińskich zamieściło oświadczenie Lorenza, członka niemieckiej partii socjaldemokratycznej, który został w 1947 r. aresztowany przez władze radzieckie pod zarzutem szpiegostwa.

Lorentz twierdzi, że SDPD jest niczym innym, jak tajną organizacją szpiegowską. W 1946 r. powstał specjalny komitet, który miał przeciwdziałać idei zjednoczenia Niemiec i zwa-

żyć niemiecką partię jedności socjalistycznej.

Plan działalności komitetu został opracowany pod dyktando Anglików i Amerykanów

Na konferencji SDPD Schumacher powiedział, że należy stworzyć na wschodzie organizację tajną, której zadaniem będzie zbieranie informacji politycznych, gospodarczych i wojskowych w strefie radzieckiej. Na cele

## Święto spółdzielczości

W dniu dzisiejszym Polska obchodzi doroczne święto spółdzielczości. Dzień ten jest podwójnym świętem dla naszej spółdzielczości — przez charakter międzynarodowy tego święta podkreślona została nasza solidarność ze spółdzielniami całego świata, z którymi łączą nas wspólne pragnienie uwolnienia ludzkości od wyzysku i wynikających stąd przeciwności klasowych; na wewnątrz zaś będzie to święto, mobilizujące spółdzielców do pracy nad umocnieniem i pogłębieniem ustroju demokracji ludowej w Polsce.

Spółdzielczość polska po odzyskaniu niepodległości, w warunkach demokracji ludowej, otrzymała wspaniałe warunki rozwoju. I przyznać trzeba, że wykorzystwała je w całej pełni.

Ale życie uławniło w niej cały szereg zjawisk ujemnych. Z jednej strony dawała się odczuć zbyt duża centralizacja, z drugiej strony czynnikiem hamującym rozwój był niepotrzebny rozdział funkcji i brak koordynacji ośrodków dyspozycyjnych.

Szerokie sfery ludności były na ogół niezadowolone, gdyż bardzo często nie otrzymywały w spółdzielni towarów ani lepiej, ani taniej niż w sklepach prywatnych. A przecież zasadniczym zadaniem spółdzielni winno być dostarczenie produktu taniego dla mas pracujących oraz ich obrona przed spekulacją.

Przedwojenna struktura spółdzielczości nieprzystosowana do gospodarki planowej, musiała ulec zmianie.

Zmiany te wprowadziły ustawy sejmowe, mocą których powstał Centralny Związek Spółdzielczy, 9 spółdzielczych central gospodarczych, 2 centrale spółdzielczo - państwowe i 4 przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze. Centralny Związek Spółdzielczy reprezentuje całą spółdzielczość, ustala wytyczne w zakresie działalności rewizyjnej, szkoleniowej i propagandowej, nadzoruje poszczególne centrale, wreszcie ma inicjatywę ustawodawczą.

Zorganizowana w ten sposób spółdzielczość stanowi formę organizacyjną, która powiąże drobno - towarową gospodarkę chłopską i rzemieślniczą ze spekulacją, do walki o podniesienie poziomu życia mas robotniczych i chłopskich, stanie się wielką szkołą gospodarowania społecznego, która ułatwi przejście do wyższych form ustrojowych.

### Sukcesy gen. Markosa

Agencja Elefteri Ellada donosi, że w toku 10-dniowych walk na odcinku Konitzy oddziały wojsk ateńskich poniosły ciężkie straty, sięgające tysiąca zabitych i 2 tys. rannych.

W Rumelii oddziały armii demokratycznej zajęły oddzielnie, ważny węzeł komunikacyjny.

Na odcinku Kalpaki - Janina powstańcy dokonali aktów sabotażu na liniach komunikacyjnych wojsk rządowych.

### Finlandia po wyborach

#### Ogłoszenie wyników w poniedziałek

Dwudniowe wybory do sejmiku fińskiego zakończyły się w piątek o godz. 8-ej wieczorem. Ostateczne wyniki wyborów opublikowane zostaną dopiero w przyszłym tygodniu.

Frekwencja wyborcza zarówno w dzielnicach robotniczych jak i zamieszkałych przez sfery mieszczańskie, była wysoka. Wybory miały przebieg spokojny. Nie zanotowano żadnych incydentów.

### Propozycje Bernadotte'a oparte na planie Anglosasów

W poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że nowe propozycje rozjemcy ONZ oparte są na anglo-amerykańskim projekcie utworzenia konfederacji palestyńskiej.

Przewidują one znaczne okrojenie terytorium państwa Izrael.

Arabowie mają podobno otrzymać wyłączną kontrolę nad Jerozolimą oraz południową część prowincji Negev. Znaczna część Palestyny arabskiej ma być włączona do Transjordanii.

Propozycje hr. Bernadotte przewidują ponadto, iż nowe państwo żydów skieruje przez okres kilku lat znajdować się będzie pod kontrolą Rady Powierniczej ONZ.

### Dodatkowa umowa między Polską a Danją

28 czerwca r. b. zakończyły się w Kopenhadze obrady komisji mieszanej polsko-duńskiej.

W wyniku tych obrad w celu zapewnienia równowagi w wymianie towarowej między obu krajami, podpisano protokół, wprowadzający zmianę w kontyngentach umownych oraz zakontraktowano dodatkowo 10 tysięcy koni.

Ponadto strona polska uzyskała pewną ilość dewiz na pokrycie salda.



# Samochody poruszane gazem!

## Interesujące eksperymenty na terenie Łodzi. — Gaz płynny jest znacznie tańszy od benzyny

Łódź stała się terenem interesujących prób, polegających na zastąpieniu benzyny płynnym gazem, jako materiałem pędym dla samochodów ciężarowych.

Eksperymenty te przeprowadza na naszym terenie Centrala Produktów Naftowych. Rolę „królików doświadczalnych” odgrywa kilkanaście ciężarówek tej placówki, które już od pewnego czasu zamiast benzyny używają jako napędu — płynny gaz.

Gaz płynny jest tańszy od benzyny o 20 procent. Używany jest w butlach po 35 kg., co wystarcza na przebycie około 140 kilometrów.

Już w najbliższym czasie Centrala Produktów Naftowych przystąpi do systematycznego zaopatrywania pierwszych 120 samochodów ciężarowych z terenu całego województwa łódzkiego.

Samochody poruszane płynnym gazem muszą mieć specjalne uzupełniające części motoru. Napęd benzynowy pozostaje nienaruszony i w każdej chwili można do niego powrócić.

Należy zaznaczyć, że gaz płynny, będący skroploną mieszaniną propanu, butanu i izobutanu, używany jest powszechnie niemal we wszystkich krajach Europy, a także w Ameryce. Gaz ten uznany został za doskonałe paliwo, nadające się specjalnie do silników o zwiększonej kompresji. Pod względem kalorycznym gaz płynny nie ustępuje benzynie, a pod względem właściwości przeciwstukowych znacznie ją przewyższa.

Gaz płynny, tak jak wszystkie inne gazy palne, miesza się z powietrzem i tworzy łatwopalną mieszaninę. Nie jest on jednak ani specjalnie niebezpieczny ani specjalnie wybuchowy, wymaga jednak zastosowania tych samych zasad ostrożności, jak przy używaniu wszelkich innych gazów palnych.

Obecna możliwość krajowej produkcji tego paliwa, wyraża się cyfrą 150 ton miesięcznie, z czego 30 ton przeznaczają się dla celów grzewczych w przemyśle, a 120 ton do celów motoryzacyjnych.

Na zastosowanie napędu gazowego wymagane jest zezwolenie Urzędu Samochodowego. Zezwolenie można otrzymać tylko wówczas, gdy urządzenie do napędu benzynowego zachowane będzie

mógł prowadzić ciężarówkę poruszaną gazem. Dopuszczeni będą tylko specjalnie przeegzaminowani szoferzy, obznajmieni z przepisami instalacji gazowej.

Żyjemy pod znakiem oszczędności benzyny. Jeżeli próby te dadzą dobre wyniki, większość wozów ciężarowych przestawi się na napęd gazowy zamiast drogiego dotychczasowego napędu benzynowego. (1)

## Akademicy jadą na wczasy

### Zasłużony odpoczynek po całorocznej pracy

Zaczęły się już wakacje na wyższych uczelniach. Po złożeniu ostatnich egzaminów, część młodzieży akademickiej rozjedzie się do różnych miejscowości w kraju, by odpocząć po całorocznej pracy.

Organizowane przez Federację Polskich Organizacji Studenckich wczasy dla akademików są fragmentem ogólnej akcji wypoczynkowej dla świata pracy. Większość studentów będzie zupełnie zwolniona od opłat związanych z kosztami pobytu a jedna trzecia pokryje wydatki tylko w połowie. Będzie to więc pierwsza w Polsce tego rodzaju akcja, która rozmiarami stosowanych ulg przekroczy wszystkie poprzednio organizowane wczasy akademickie.

Studenci korzystając będą w tym roku z domów wypoczynkowych i obozów społeczno-wypoczynkowych. Domy te znajdują się w Czarniawie-Zdroju, Karpaczu, Tupadach i Międzyzdrojach i pomieszczają około 500 studentów, którzy spędzą tutaj trzy tygodnie w 3 kolejnych turnusach. Miejsce w nich znajdują ci studenci, dla których pobyt w miejscowościach kuracyjnych konieczny jest ze względów zdrowotnych.

Inny charakter mają obozy społeczno-wypoczynkowe w Lublinie i Wędrzynie, które połączą odpoczynek z pracą społeczną i fizyczną. Stworzy się tutaj trzy sekcje: pracy fizycznej, kulturalno-oświatowej i fachowej (medyczna, spółdzielcza, rolnicza i in.), w których 540 studentów pracować będzie przez trzy godziny dziennie przy żniwach, stacjach traktorowych, czy też w akcji kulturalnej na wsi. Tym samym z okoliczną ludnością wiejską nawiąże się ścisła łączność, która pozostawi po sobie realne wyniki, jakie dać może współpraca młodzieży akademickiej z wsią polską.

Liczba zgłoszeń wielokrotnie przewyższa liczbę przydzielonych środowisk w łódzkim miejscu w domach wypoczynkowych i obozach. Ale i dla nieprzyjętych jest pocieszająca wiadomość. Najpóźniej w sobotę nadejdzie z centrali warszawskiej rozdzielnik, według którego pozostała młodzież rozmieści się w innych obozach. Tym samym wszyscy znajdą zasłużony odpoczynek.

Państwo nasze otacza przyszłych budowniczych specjalną opieką. (kl.)

## „Co Tydzień Powieść” to pasjonująca lektura dla każdego

Codzienna nowelka „Expressu”

### Kawałek tekturki

Siedzieliśmy przed atelier malarzkim. Z dala widać było nieskończoną toń morza i rozległy horyzont.

Od wielu lat nie widziałem Karola Mirskiego.

Niegdyś zimę spędzał w mieście i dopiero na wiosnę przenosił się do swego nadmorskiego gniazda. Ale od kilku lat całkiem zniknął ze stolicy.

Ponieważ przejeżdżałem w pobliżu jego siedziby, skorzystałem z tego i odwiedziłem go.

Przywitał mnie ze szczerą radością i właśnie siedzieliśmy, gwarząc przy fłaszce wina.

Mówiliśmy o wspólnych znajomych i o jego ostatnich obrazach.

W pewnej chwili spytałem:

— Dlaczego usunął się pan tak daleko z wielkiego miasta? Zaskoczyło to wszystkich pana przyjaciół i wielbieli.

— Winna temu jest delikatna drobnośka — zamyślił się artysta.

Nie odpowiadałem nic, wiedziałem, że jeśli teraz wrócić niepotrzebnie słówko — zepsuje wszystko.

I miałem rację, bo po chwili malarz zaczął mówić:

— Małeńka drobnośka! Różnica w kolorze! Mały kawałek tektury nie większy niż pół palca! I wszystko dlatego, że ta tekturka była żółta, a nie czerwona! Na tym polegało całe nieśczęście!

— Widzę to wszystko tak wyraźnie,

jakby się to stało wczoraj. Chciałem w mieście załatwić różne sprawy, czekałem więc na podmiejską kolejkę. Właśnie chciałem sobie kupić gazetę, kiedy nagle zupełnie niespodziewanie zobaczyłem ją... Joannę, — kobietę, którą kochałem od dawna i za którą tęskniłem. Pan zresztą zna Joannę i wie co to za kobieta.

Z uśmiechem uściśnaliśmy sobie ręce. Nieraz już chciałem powiedzieć jej coś gorętszego, ale tak się zawsze składało, że nie byliśmy sami.

Ostatnio przez dłuższy czas nie widziałem Joanny, która studiowała wtedy w Krakowie. Ucieszeni, że się znów zobaczyliśmy, gwarzyliśmy, jak para dobrych przyjaciół. A tymczasem nadjechała kolejka, moja znajoma wsiadła, a ja za nią do tego właśnie wagonu, który się przed nami zatrzymał.

Siedzieliśmy obok siebie. Rozmawiając, nie widzieliśmy ludzi, którzy nas otaczali.

Jaka ona była miła i czarująca!

Nie znam kobiety, któraby dla mnie była sympatyczniejsza, niż... niż ta właśnie.

Nagle w pociągu zjawił się konduktor i rzekł:

— Proszę o bilety!...

Sięgnąłem mechanicznie do kieszeni i podałem mu mój bilet, nie podnosząc głowy.

— To jest bilet trzeciej klasy! — rzekł i zatrzymał tekturkę w ręku.

Nie wiedziałem dlaczego ludzie patrzyli na mnie tak dziwnie, dlaczego stałem się przedmiotem ogólnej obserwacji.

Zauważyłem, że Joanna zacerwieniła się z zakłopotania.

Pociąg zaczął zwalniać, miałem niejasne przeczucie tego, że muszę dopłacić. Nagle stanął przede mną ten sam urzędnik i rzekł:

— Pan będzie łaskaw pójść ze mną. Wyjałem portmonetkę i rzekłem:

— Ile się należy?

Lecz konduktor powtórzył:

— Pan będzie łaskaw pójść ze mną!...

W pierwszej chwili chciałem się bronić, chciałem coś powiedzieć, ale gdy spojrzałem na Joannę, śmiertelnie zawstydzoną, z oczami wlepionymi w podłogę, wyszedłem bez pożegnania, tak, jakbym jej wcale nie znał.

Wszedłem do pokoju służbowego, wylegitymowałem się i zapłaciłem należną kare.

Wyjaśniłem urzędnikowi, że nie chciałem oszukać kole, tylko spotkałszy znajomą, wsiadłem do tego samego przedziału, do którego wsiadła ona, nie zauważywszy, że to była druga klasa.

— To być może! Ja zaś spełniam tylko mój obowiązek. Zapisuje adres pana i nazwisko, a o reszcie damy panu znać!

Kiedy spotkałem Joannę parę dni potem na ulicy, odskoczyła mi się tak chłodno, że — ponieważ jestem nie-

## nasze Pały

**MŁODA MATKA Z KALISZA:** — Problem uświadomienia dzieci jest jednym z najtrudniejszych zadań wychowawczych. Nie jest to sprawa do przeprowadzenia w jakiejś jednej rozmowie, w nieokreślonym momencie jego rozwoju. Aby oszczędzić dziecku niepokojów czy zmagania z samym sobą, matka musi podjąć odważnie i rozsądnie obowiązek uświadomienia go. Zaniedbanie tego kryje w sobie dwa niebezpieczeństwa: pierwsze to zaszczepienie w dziecku nieufności w stosunku do dorosłych gdy przekona się, że go okłamano lub zbyt mało znaczącymi wyjaśnieniami, — drugie zaś to obudzenie w nim niezdrowej ciekawości, która w przyszłości może doprowadzić do spaczenia jego charakteru. Już w trzecim roku życia czasami, młoda istota interesuje się skąd się wzięła na świecie i od tej chwili, matka stopniowo uczywie i rzetelnie powinna przygotować je do poznania prawdy. Są na to różne sposoby i należy się z nimi zapoznać zwłaszcza. Wobec braku miejsca nie możemy rozpisywać się dłużej na ten temat i radzimy Pani przeczytać książkę Konarowej — „Jak uświadomiam mego synka” i zainteresować się literaturą, poświęconą psychice dziecka. Niezawodna intuicja matki dopomoże Pani w wykonaniu tego trudnego zadania.

**CZARNOOKA ZONIA:** Serdecznie Pani współczujemy w jej ciężkiej sytuacji. Adres, jak sama Pani pisze, może Pani uzyskać, zwracając się do Wydziału Ewidencji Ludności w Lublinie. Należy jednak załączyć szczegółowe informacje co do poprzedniego miejsca zamieszkania tej osoby. Przepuszczamy również, sądząc z listu Pani, że jednocześnie osoba ta będzie się starała skomunikować z Panią. Jeśli chodzi o nazwisko dla dziecka, to prawnie uregulowało tę sprawę, ale przed tym w razie sprzeciwu mężczyzny należy udowodnić mu ojcostwo. Dziękujemy za miłe słowa uznania i po zdrowiamy Panią serdecznie.

**ANNA Z RADOMIA:** Smutny list Pani jest jeszcze jednym dowodem, że kobieta nie powinna skazywać się wyłącznie na zależność materialną od mężczyzny. Jest Pani stale w domu ponudzana i pracę jej traktują jako obowiązek przymusowy. Oczywiście taka atmosfera nie wpływa dobrze na Pani nastrój i samopoczucie. Nie rozumiemy jednak tego, że godzi się Pani ze swoją rolą, narzuconą jej przez egoistycznego męża. Jest Pani młodą kobietą i nie należy na przeszłość, aby nauczyła się Pani ja kiegoś fachu i dążyła do usamodzielnienia się. Należy tylko zdobyć się na odpowiednią energię i wprowadzić słuszne zamierzenia w czyn. Mężowi musi to Pani wytłumaczyć spokojnie i rzeczowo, i podkreślić, że nie uchyla się Pani bynajmniej od obowiązków gospodyni. Trzeba tylko naprawdę chcieć tego, a pogodź się naukę z jej zajęciami domowymi jest bardzo łatwe.

### KOMUNIKAT TOW. KOLONII I PÓLKOLONII.

Tow. Kol. i Półkol. w Łodzi zawiadamia, że wyjazd dzieci do Główna nastąpi dn. 4 lipca o godz. 14.10 pociągami ze stacji Łódź-Kal.

Zbórka o godz. 13 na dworcu.

śmiały z natury — nie miałem odwagi dojść do niej. Potem dowiedziałem się jeszcze, że zaliła się na mnie w towarzystwie, iż przez moje skąpstwo naraziłem ją na nieprzyjemności, że zrozumiała, iż jestem człowiekiem małoświatkowym i nierzetelnym: bo przecież charakter człowieka poznajemy najlepiej dzięki drobniaczkom!

Czekałem potem na znak od niej — ale nadaremnie: aż zrozumiałem, że nie ma powodów ażeby się dalej turdzić...

...A wszystko to stało się przez mały kawałek tektury, który nie miał właściwego koloru!

**Zamilkł** — W głęboką ciszę nocy wpadł plusk fal, uderzających o płytki brzeg morza.

Służąca zapaliła światło w atelier. Wszliśmy do wnętrza, światło lampy padało na olbrzymi obraz.

— Jej portret! — spostrzegłem mentalnie.

Usta damy z portretu miały w sobie wyraz dumy i pogardy, której nigdy u niej nie widziałem...

Pozatem podobieństwo portretu było zdumiewające! Wiedziałem, że Joanna na nigdy mu nie pozwała, że portret był zrobiony z pamięci.

Malarz odwrócił się do okna i patrzył w dal. Nagle zbliżył się do portretu i narzucił nań czarne sukno.

Między kolorowymi pejzażami ta czarna plama wyglądała, jak całun żalobny, który nakrył największe arcydzieło talentu i prawdziwego uczucia.



## PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Te, co robisz?  
WICEK: — Pracuję naukowo...  
WACEK: — Widzę, jaka praca!  
WICEK: — To czemu pytasz?  
WACEK: — Bo chcę pomocy!



WACEK: — Po ostatniej powodzi wszystko się pokrzywiło i nie mogę otworzyć szafki...  
WICEK: — To probujmy razem!  
WACEK: — Siuuu — up!



WACEK: — No jeszcze siup!...  
WICEK: — O rrrrety! Stop! Stop! Ścianę wyrwałeś, łamago!  
WACEK: — Jak pragnę czkawki! Trzymaj mnie albo szafę!..



SOBEK: — Złapałem na gorącym uczynku! Włamanie z zakłóceniem porządku! Skandal!...  
WICEK: — O pieska sobkowa! Ściana puściła a drzwi, nie!...

## Przed terminem

wykonała Energetyka plan półroczny

Zjednoczenie Energetyczne okręgu łódzkiego wykonało plan półroczny w 111 procentach, zaś zakłady podlegające zjednoczeniu — w 111,1 proc.

Zużycie własnej energii w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. zmniejszyło się o 5,4 proc., zaś straty w sieci — 13,5 proc.

Zjednoczenie energetyczne zaspakaja potrzeby przemysłu, rzemieślników, ludności itp. dzięki racjonalnemu wykorzystaniu urządzeń, przeprowadzeniu licznych remontów oraz wydajnej oszczędności, wprowadzonej we wszystkich zakładach energetycznych. (t)

## Kto zawinił?

Dzieci stały na deszczu.

czekając na nocną

Onegda miały wyjechać na kolonie letnie dzieci 230 pracowników pracy przemysłu włókienniczego. Niestety organizatorzy wycieczki, czy też władze kolejowe nie przygotowali zawczasu wagonów i dzieci od godz. 10-ej wieczór do 1-ej w nocy stały na dworze przy silnym deszczu.

W końcu podstawiono wagony towarowe bez światła. Rodzice sprzeciwili się temu, aby dzieci ich odbyły daleką drogę w tak prymitywnych warunkach i postawili wreszcie na swoim: po targach i awanturach dzieci wsiały do normalnych wagonów osobowych.

Czy to psucie nerwów i czekanie na deszcz przez tyle godzin było konieczne? Czy nie można było zawczasu zatroszczyć się o wagony? (k)

## Godziny handlu

muszą być przestrzegane

Sąd Starościński rozpatrywał wczoraj 20 spraw przeciwko restauratorom oraz właścicielom sklepów i owocarni, odpowiadającym za nieprzestrzeganie godzin handlu.

Owocarnie, które mogą być otwarte do godz. 9-ej wieczór, były otwarte do 10-ej i później, sklepy spożywcze zamiast o 7-ej zamykały swe podwoje o 8-ej wieczór, również restauracje nie zamykały o właściwej porze.

Za wykroczenia te wmiernie winnym grzywny od 3 do 6 tysięcy złotych. (k)

## Uwaga, nauczyciele i pracownicy roztwórcy

Pracownicy Poczty i Telegrafów oraz nauczyciele winni rejestrować karty żywnościowe „Zg” z lipca w sklepach żywnościowo-wedliniarskich włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Na mięso należy rejestrować kupon III kat. I. IR i „C” na tłuszcz kat. I IR. IRD 3, IRD 7, IRD 12. „M” i „C” Rejestracja trwa od 3 do 14 lipca. Nie dotyczy ona posiadaczy kart „Zg” zatrudnionych w przemyśle.

## Część kartkowiczów

## nie otrzymała węgla

Ludność nie powinna tracić z tego powodu, że składy nie posiadały opału

Dnia 10 czerwca r. Wydział Apropowizacji w Łodzi zawiadomił posiadaczy kart opałowych, że w miesiącu tym wydany będzie na kartki węgiel w ilości: po 200 kg. na karty rodzinne „B” z miesi-

cy kwietnia i maja oraz po 100 kg. na karty „A” dla samotnych.

Z chwilą podania do prasy tego komunikatu na składach znajdowało się za- ledwie 5.000 ton węgla, który rozebra-

no w ciągu kilku dni. Kiedy zaś nastąpi kartkowicze zgłosili się po przydziały, oświadczono im, że węgla nie ma.

Niektórzy czekali z odbiorem węgla na 1-go lipca, aby przydział odebrać po wypłacie, inni znów nie mogli realizować przydziałów, gdyż byli na wczasach itd.

Tymczasem, gdy onegdaj i wczoraj zgłoszono się do składów węglowych właściciele przedsiębiorstw zakomunikowali, że węgla na kartki już w ogóle nie będzie!

Drzwi redakcji „Expressu” nie zamykają się. Posiadacze kart opałowych! — cznie się zgłaszają i proszą nas o interwencję.

Jak to może być, aby ludność została pokrzywdzona nie z własnej winy?

W tej sprawie zwróciliśmy się do naczelnika Wydziału Apropowizacji, prosząc o wyjaśnienia. Oświadczył nam, co następuje:

— „Wydawanie węgla kartkowego wstrzymane zostało na skutek zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji. Nastąpiło to w związku ze skasowaniem z dniem 1 lipca sprzedaży wszelkich rodzajów węgla i wprowadzeniem jednego rodzaju węgla wolnorynkowego o jednolitej cenie. Ministerstwo zakomunikowało, że od 1 lipca ustaje nie tylko sprzedaż węgla kartkowego na III kwartał r. ub., ale także realizacja zaległych przydziałów, nie pobranych do dnia 30 czerwca. Ponieważ i u nas były już w tej sprawie liczne interwencje, zwróciliśmy się do Ministerstwa z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia. Według naszych obliczeń prawie połowa uprawnionych nie otrzymała w czerwcu węgla i to nie z ich winy. Składy były puste, gdyż poza 5.000 ton Centala Węglowa nie przydzielono już żadnych nowych transportów...”

Inowacja wprowadzona na odcinku sprzedaży węgla jest ze wszech miar pożądana i słuszną. Chodzi tu bowiem o ukrócenie pasku „czarnymi diamentami” w okresie miesięcy zimowych i jesiennych. Wydaje nam się jednak że wszelkie zmiany nie mogą chwiać wstecz. Ludność nie powinna stracić przydziałów za okres ubiegły. (ak)

## Bójka

Na ul. Ruchliwej wynikła bójka między Mieczysławem Zapalą (Romana 12) a Ignacym Golberczakiem (Zgodna 27).

Golberczak odniósł poważne obrażenia ciała. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Zapalę zajęła się Milicja. (i)

## Stracił wolność i sklep

Przykładna kara dla niepoprawnego spekulanta

Przy ul. Rudzkiej 63 znajduje się sklep spożywczy, którego właścicielem jest niejaki Franciszek Dąbka.

Od dłuższego czasu przysparzał on wiele kłopotów Komisji Specjalnej. Sklepiarz uparcie nie przestrzegał obowiązków cenników, sprzedając artykuły żywnościowe po wygórowanych cenach. Za wykroczenia te p. Dąbka był już dwa razy karany grzywnami.

Nie odniosło to jednak żadnego skutku. Ostatnio do Komisji Specjalnej wpłynęły liczne zażalenia, że niepoprawny spekulant nadal podbija ceny, a co gorsza urządził potajemny szynk w sklepie, w którym schodzą się noto-

ryczni pijacy, zakłócając spokój publiczny.

Trzecia interwencja Komisji Specjalnej skończyła się dla p. Dąbki zgoła fatalnie. Za systematyczne podbijanie cen oraz za potajemny wyszynk skierowano go do obozu pracy przymusowej na okres 3-ich miesięcy, a niezależnie od tego Komisja postanowiła zamknąć mu sklep.

Do trzech razy sztuka — mówi mądre przysłowie. Kara ta niechaj będzie ostrzeżeniem dla innych Dąbków, którzy powinni wreszcie zrozumieć, że walka ze spekulacją to nie przelewki i że władze użyją wszelkich środków, aby położyć kres temu szkodliwemu zjawisku! (s)

## Gaz dla 80 domów

Puszki do śmieci na każdym podwórzu

Na nadchodzący rok Zarząd Nieruchomości w Łodzi zamierza przeprowadzić liczne inwestycje, z których najważniejsze dotyczą zabezpieczenia budynków mieszkalnych przed dalszym zniszczeniem.

Na remonty domów Zarząd Nieruchomości preliniuje z własnych funduszy 130 milionów złotych oraz 100 milionów tytułem pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego lub Polskiego Banku Komunalnego.

Budżet na rok 1949 przewiduje poza tym jeszcze 87 milionów złotych. Suma ta rozdzielona została w następujący sposób:

Do miejskiej sieci kanalizacyjnej przyłączonych będzie 50 dalszych nieruchomości, położonych na skanalizowanych ulicach miasta.

Do sieci wodociągowej i gazowej przyłączy się w 1949 r. po 80 posesji kosztem 24 milionów złotych. Inwestycje gazowe będą pierwszymi tego rodzaju po wojnie. Dotąd bowiem sieć

gazowa nie była powiększana. Zarząd Nieruchomości nawiązał już kontakt z Gazownią Miejską, która przygotowuje plany i kosztorysy. Gazownia przedstawi wykaz ulic i domów, w których można będzie zainstalować urządzenia gazowe dla wygody lokatorów.

Ostatnią pozycję budżetu na rok 1949 stanowi suma 13 milionów złotych, która obrócona będzie na zakup 5.000 puszek do śmieci. Sprawa ta posiada nader doniosłe znaczenie. Dotychczas hermetyczne śmietnice posiadają tylko domy w śródmieściu. Na przedmieściach nadal pokutują wielkie nieszczelne skrzynie, będące siedliskiem szczurów. Wywóz śmieci z przedmieść pociąga za sobą poważne koszty. Zarząd Nieruchomości płaci bowiem prywatnym przedsiębiorstwom od metra sześciennego i przy tym systemie możliwe są rozmaite nadużycia. Nie będa one miały miejsca, gdy na każdym podwórzu staną śmietnice, co jest również pożądanym ze względów sanitarnych. (k)



Migawki sądowe

## Oszalały bridgista

Przyczepił się do mnie facet i spokoju mi nie daje. Chodź pan i chodź pan — nudzi — potrzeba nam czwartej ręki!

— A idźże pan — mówię — ze swoim bridżem! Nie mam ochoty, cały tydzień w murach się siedzi, nie lepiej to w niedzielę do jakiegoś lasku się wybrać? Ale facet nie dał mi spokoju i wreszcie uległem. Nie mogąc sobie darować, proszę Sąd, że dałem się zawieść. Siadamy do gry. Ale ten palatuch z miejsca mnie poirytował. On właśnie był moim partnerem. Tamci dwaj — to jakieś ponure facety. Gramy cztery pikły. Mój rozgrywa. Namyśla się, trze sobie czoło, a ja, żartując, mówię:

— Spod dużego palca, kolego...

— Cóż! — obruszyli się przeciwnicy. Widać, że typy bez odrobiny poczucia humoru. Ale potem widzę, że mój nie atutuje, więc zaciłem:

— Wszystkie lordy w Londynie chodzą bez butów, bo zapomnieli atutować —

— Czy pan w klipę grasz? — wołają przeciwnicy — będziesz pan sygnalizował, w co partner ma wyjść?!

Coprawda, to trochę mieli rację, ale mnie już zaczęła krew zalewać, wysoki Sądzie. Niemowlę by tę grę wygrało, a mój palatuch leży bez trześci! Ale nie. Gramy dalej.

W jakiś czas potem przywaliła mi karta, kapuje wysoki Sąd?

Niech oskarżony używa innych słów — przerywa mu ostro sędzia — i proszę opowiedzieć o samym zajściu, ale krótko!

Przebież ja o niczym innym nie mówię, tylko o zajściu! Więc dostaje sześć pików z wielką koroną, asa, króla trefli, asa, damę karu i...

Niech oskarżony się streszcza — przerywa mu sędzia.

No więc już kończę, więc jak ta karta mi przywaliła, to aż mi głos ochrypl i emocji, i mówię — dwa pikły. Przycisnąłem się, ciekaw byłem, czy mój się odezwie z cymś. Owszem odezwał się — mówił trzy klery. Mnie sobie dobra nasza! On ma podtrzymanie nie byle jakie, więc walę na całego: szlenik bez auli i co się okazuje? Przeciwnik rusza klery, mój rozkłada karty i... Dostałem szalut szalut! szalut! On ma pięta damę kler. I leżymy! Tak zamarnować kartę?! Nie wytrzymałem i trzepałem go tymi jego kierami. Nawet teraz bym mu za to łeb rozwalił!

Proszę Sąd — odzywa się słabym głosem pokrzywdzony. Do dziś noszę opaskę na oku. Bo mało, że mnie rymną kartami w oko, ale i wykreślił mi w przystępie szluta rękę...

Sąd skazał krewkiego oskarżonego za naruszenie nietykalności cielesnej partnera na 2000 złotych grzywny.

Za co?! — zawołał oskarżony. — Wiadco że pan sędzia nie ma pojęcia o bridżu. W te kim razie nie wolno panu sędzić bez opinii biegłego bridżysty sądowego! Ja na taki wyrok się nie zgadzam! Będę apelował!

Czy pan sędzia nie rozumie! Wielka korona pik, dwa asy boczne...

Reszta słów rozplynęła się za drzwiami, gdyż woźny wyprowadził z sali oszalełego bridżistę. (p.)

## Autobusy z doczepamami

## Po 100 pasażerów

będą zabierały olbrzymy jednorazowo

Już niedługo ujrzymy na ulicach Łodzi osobliwe pojazdy. Będą to wielkie autobusy pasażerskie z niemiernie wielkimi doczepamami!

Dotychczas w Polsce nigdy jeszcze nie spotykaliśmy się z tego rodzaju środkami lokomocji. Autobus taki wyglądem

swym przypomina tramwaj i będzie mógł zabrać jednorazowo ponad 100 pasażerów!

Autobusy z doczepamami skierowane będą na najbardziej popularne trasy, łączące nasze miasto z ważniejszymi ośrodkami przemysłowymi i rolniczymi.

Dyrekcja PKS-u w Warszawie zakupiła we Włoszech 180 skarosowanych autobusów typu „Fiat”, 50 doczep oraz 150 podwozi, które będą skarosowane w naszym kraju.

Poza tym zakupiliśmy 100 autobusów typu „Leyland” oraz 400 samochodów 7-tonowych i 100 samochodów 10-tonowych marki „Fiat”.

Pierwszy transport tych maszyn nadejdzie do Polski jeszcze w sierpniu r.b., reszta do końca bieżącego roku.

W drugiej połowie lipca w Warszawie odbędzie się specjalna konferencja na której zadecyduje się, ile autobusów i samochodów ciężarowych otrzymają poszczególne oddziały PKS-u.

Na razie wiadomo, że 50 autobusów specjalnie przystosowanych do warunków górzystych skierowanych będzie do Krakowa, Wrocławia, Katowic.

Samochody ciężarowe zaś użyte będą na uruchomienie komunikacji towarowej. Linie warowe połączą poszczególne miasta z rejonami o słabo rozwiniętej sieci kolejowej, co pozwoli na do kładniejsze zaopatrywanie tych miast w artykuły żywnościowe.

Otrzymanie nowych wygodnych autobusów i ciężarówek pozwoli PKS-owi w wysokim stopniu usprawnić komunikację autobusową w całym kraju, a zwłaszcza w okręgu łódzkim, gdzie ilość kursujących wozów jest zupełnie niedostateczna i nie odpowiada potrzebom ludności.

Należy sobie tylko życzyć, aby miasto nasze nie zostało pokrzywdzone przy mającym nastąpić rozdziale. W sprawie tej miejscowy PKS przesłał już do centrali specjalny memoriał, omawiający najistotniejsze potrzeby naszej komunikacji autobusowej. (k)

## Czyj zegarek?

Dnia 23 czerwca r.b. milicjant przechodzący ulicą Żeromskiego znalazł obok domu nr. 90 zegarek męski. Właściciel zegarka może odebrać swą zgubę w Komendzie M. O. przy ul. Jaracza 21.

## Chłopcy ratujcie mnie!

## Łomem bili ofiarę dla zdobycia pieniędzy na wódkę

Podawaliśmy w swoim czasie o ujęciu ukrywających się w polu pod Wierzewem poszukiwanych przez władze śledcze Władysława Michalaka i Mieczysława Piętkę — podejrzanych o dokonanie napadu na Marię Biernat w mieszkaniu przy ul. Lubelskiej nr. 8.

27 maja br. zgłosił się do Marii Biernat znajomy i sąsiad Mieczysław Piętkę, proponując jej kupno obrusu. Po otrzymaniu 250 złotych Piętkę wrócił do swego mieszkania z ówmiarką wódką, którą wypił wspólnie z kolegami — Władysławem Michalakiem, b. konduktorem i Bernardem Sokołowiczem.

Po wypiciu wódki Michalak wraz z Piętką udali się ponownie do Biernatowej tym razem pod pretekstem sprzedania poszwy. Chcieli zdobyć większą sumę pieniędzy. W chwili gdy kobieta zajęta była rozmową z Piętką, Michalak uderzył ją żelaznym łomem w tył czaszki. Biernatowa w pierwszej chwili zamroczenia nie wiedziała, co się stało.

Chłopcy, ratujcie mnie! — zawołała.

Ale „chłopcy” zamiast ratować, chcieli wykonać uplanowaną zbrodnię i poczęli dusić bezbronną ofiarę. W tej chwili zajrzała do mieszkania jedna z sąsiadek, która widząc Biernatową, leżącą w kałuży krwi, wszczęła alarm. Napastnicy rzucili się do ucieczki. Zostali jednak ujęci wraz z Sokołowiczem, podejrzanym o współudział w planowaniu zbrodni i o dostarczenie żelaznego łomu.

Wczoraj sprawa była rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w trybie postępowania doraźnego.

Wina Michalaka i Piętki została udowodniona, natomiast zarzuty w stosunku do Sokołowicza — nie znalazły potwierdzenia. Oskarżyciel publiczny, wnosząc o kary dożywotniego więzienia dla Michalaka i Piętki, w stosunku do Sokołowicza zrzekł się oskarżenia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Swinarskiego skazał Michalaka na 15 lat i Piętkę — na 12 lat więzienia oraz pozbawił obydwu oskarżonych praw na lat 10. Sokołowicza uniewinniono. (p)

KINO W OGRODZIE SIENKIEWICZA 40

„TATRY“

KINO W OGRODZIE SIENKIEWICZA 40

NA OGÓLNE ZADANIE PUBLICZNOŚCI

wznowienie filmu muzycznego produkcji radzieckiej

## WIOSNA

W rolach głównych: LUBOW OREOWA  
Ulubięcy publiczność MIKOŁAJ CZERKASOWReżyser: G. W. Aleksandrow  
3945-k

Muzyka: I. Dunajewski

CENY ZNIZONE NA WSZYSTKIE MIEJSCA PO 35 ZL.



— Bo też rzeczywiście poczęstował go wieprzowiną, przyprawioną potężną porcją bakterji. Ale na trichinozę nie umiera się tak prędko: więc też równocześnie Wirek zaaplikował mu coś mocniejszego... Pani rozumie: Guttke zachorował wśród objawów zatrucia trychinozą. Lekarze ustalili to bez trudu i w tym również kierunku poszło leczenie chorego. Kiedy umarł, sądzono też, że stało się to na skutek wynikających właśnie z tego zatrucia komplikacji i nikomu nie przyszło do głowy, że Guttkego zabiła nie trychinoza, ale pewna wolno działająca trucizna: i śmierć konfidenta gestapo nie wzbudziła niczyjego podejrzenia.

— Rozumiem! — przerwała mu Gorkowska — Czy podobną metodę zastosowaliśmy również w stosunku do kapitana Wanderera?

— Bardzo podobną. Tylko zamiast trychinozą, poczęstowaliśmy go dla odmiany bakcylami brzusznej tyfusu.

Czy pani orientuje się cośkolwiek w bakteriologii?

— Bardzo niewiele.

— Więc wytłumaczę to pani bardzo popularnie. Od chwili zarażenia się, czyli wchłonięcia przez organizm tych, czy innych bakterii, aż do momentu, kiedy te, rozmnożywszy się, wywołują w nas poważniejsze zaburzenia, mija okres tak zwanej „inkubacji”. Ten okres jest w przeróżnych chorobach, zależnie od rodzaju bakcyli, dłuższy, albo krótszy. Okres inkubacji przy tyfusie brzusznej trwa do trzech tygodni.

— A Wanderera infekowaliśmy przed dwoma tygodniami? — przerwała mu Wieska.

— Tak jest, niech pani jednak nie zapomina, że dawka laboratoryjnie wyprodukowanych bakcyli była tak potężna, że u Wanderera objawy choroby wystąpiły już dzisiaj! Wiadomo nam, że czuje się źle, że skarży się na ból głowy i lada dzień silny jego organizm

będzie musiał skapitulować przed działaniem bakterii. Naturalnie Wanderer pójdzie do lekarza, który szybko zorientuje się w sytuacji.

— W jaki sposób?

— Całkiem po prostu zrobi badanie morfologiczne krwi. Odczyn Widala pozwala dziś bez trudu postawić właściwą diagnozę. Przede wszystkim da się zauważyć (wręcz przeciwnie, niż przy innych chorobach) kolosalne zmniejszenie ilości białych ciałek krwi, a dalej brak komórek kwasochłonnych... Ale streszczajmy się: lekarz stwierdziwszy u swego pacjenta tyfus brzuszny, zacznie go leczyć w sposób właściwy. A kiedy mimo tego zaraz potem Wanderer umrze, znów śmierć jego zapisze się na karb już ustalonej uprzednio choroby. A tymczasem kapitan Wanderer zginie właśnie od proszku, który spożyje jutro z ręki albo pani, albo Stefana Wirka. Rozumie pani teraz?

— Tak, zrozumiałam.

Olówek pułkownika nakreślił parę liczb, a szef organizacji ciągnął dalej:

— Sprzątnąwszy kapitana Wanderera wnet potem nieszkodliwym jeszcze jednego asa łódzkiego gestapa...

— Majora Ottona Friedenstaba?

— Tak jest, majora Friedenstaba! Ten człowiek nabył już za dużo doświadczenia, wie tyle i jest dla nas tak niebezpieczny, że nie możemy go dłużej tolerować!

— Ale czy śmierć dwóch wybitnych

gestapowców, którzy umrą w przeciągu bardzo krótkiego czasu, nie wzbudzi podejrzenia? — głośno zastanawia się kelnerka z dancing-baru.

— Bezsprzecznie, że wzbudzi podejrzenie! Dlatego też my, sprzątnąwszy tych dwóch, znów na szereg tygodni zawiesimy swoją działalność i przecełamy burzę! — odparł pułkownik.

To wszystko jest bardzo interesujące, ale Gorkowska nie umie zapomnieć, że niedługo już będzie musiała iść do baru, gdzie czekają na nią zle spojrzenia Hansa Welnera i codzienna orka.

Bardzo dyskretnie spojrziała na zegarek, niemniej pułkownik zauważył ten jej ruch.

— A ja tu siedzę z nią i gwarzę o najrozmaitszych rzeczach, ale nie o tym, o czym chciałbym jej właściwie powiedzieć! — zamyślił się znów i mechanicznie wyrysował parę kresek i krzyżyków.

Ale jak tu przejść od tej poważnej, półoficjalnej rozmowy do bardziej intymnej pogawędki?

On jest rygorystą, oficerem, który poczucie obowiązku ma już we krwi. Służba jest dla niego rzeczą świętą, nie umie nadużywać swojego stanowiska, a jednak coś ciągnie go do tej jego podkomendnej, która słucha go z rozpiętą twarzą i błyszczącymi oczyma.

(D. c. n.)



# SPORT

## Final w Wimbledon wygrał Amerykanin Falkenburg

Wczoraj na kortach WIMBLEDONU odbyło się finałowe spotkanie w grze pojedynczej panów pomiędzy AMERYKANINEM FALKENBURGIEM, a najlepszym singlistą AUSTRALII BROMWICHEM.

Tytuł mistrza WIMBLEDONU zdobył FALKENBURG, bijąc swego przeciwnika po dość ciężkiej 5-cio setowej walce. Zwłaszcza w pierwszym i ostatnim secie BROMWICH stawał twardy opór. Wynik cyfrowy 7:5, 3:6, 6:2, 3:6 i 7:5 dla AMERYKANINA.

## Stary Bican

prowdzi atak w meczu  
Czechosłowacja — Rumunia

W ramach rozgrywek piłkarskich o puchar środkowo-europejsko-balkański odbędzie się w niedzielę dn. 4 lipca międzypaństwowe spotkanie Czechosłowacja — Rumunia. Mecz ten poprowadzi arbiter polski mjr. Sznajder. Czesi wciąż jeszcze nie mają ustabilizowanego składu i w dalszym ciągu eksperymentują, ale doszli do przekonania, że w tej chwili lepszego kierunku ataku nad Bicana nie mają. W niedzielę atak czeski grać też będzie pod batutą starego internacjonalisty.

Czesi przywiązują wielką wagę do wyniku niedzielnych zawodów, bowiem ewentualna wygrana wydzwignie ich z ostatniego siódmego miejsca tabelki rozgrywek o puchar. W razie wygranej, Czechosłowacja może za jednym zamachem skoczyć na 4-te miejsce, gdyż będzie miała lepszy stosunek bramek niż Rumunia.

## Pierwszy mecz Gwardii Polus trenerem młodych pięściarzy

Nowopowstała sekcja pięściarska Łódzkiej „Gwardii” zmierzy się w ringu z zespołem IKP. Punktowanych było tylko sześć walk. Zwycięstwo odnieśli bardziej rutynowani pięściarze IKP w stosunku 7:5. Pięściarze „Gwardii”, szkoleni przez byłego mistrza Europy, Polusa mają jeszcze poważne braki techniczne, ale wykazali dobrą kondycję i serce do walki. Niemal wszyscy dysponują silnym ciosem. Oto wyniki walk stoczonych w ramach meczu:

W piórkowej SZALIŃSKI (IKP) pokonał w II rundzie przez k.o. SKONECZNEGO, w drugiej parze tej wagi OLESIŃSKI (IKP) pokonał na punkty po równorzędnej walce BARTOLIKA w lekkiej NOWACKI (IKP) w II rundzie znokautował DANIELEWICZKA, w drugiej parze walka PŁOCIENNIK (IKP) — PAWŁOWSKI dała wynik nierozstrzygnięty, w średniej SOB CZAK (IKP) przegrał w I rundzie przez techn. k.o. z LUDWICZAKIEM i PRZEDZIŃSKI (IKP) legł znokautowany w I rundzie przez BICZKA.

A oto wyniki pozostałych walk:  
W muszej SAMCZYŃSKI (IKP) pokonał swego koleżkę klubowego JARGANA na punkty, w średniej ZARĘBA — RELISZKO (obaj Gwardia). Wygrał w I rundzie przez k.o. ZARĘBA i młodzieńca WELAK (muszej) w II rundzie do poddamia się OSADĘ (obaj z Gwardii). Widzów około 1000.

## Udział w defiladzie winni wziąć wszyscy członkowie RKS. TUR

Komitet Organizacyjny Sportowych zawodów jubileuszowych RKS. TUR (Łódź) zawiadamia, że w niedzielę dnia 4 bm. w Helenowie w spotkaniach piłki nożkowej i szczyptorniaku męskim zamiast zespołów SKRA (Warszawa) i HKS (Łódź) wystąpią drużyny ŁKS-u.

Zarząd Klubu TUR wzywa wszystkich członków klubu do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wielkiej defiladzie sportowej przewidzianej w ramach uroczystości jubileuszowych. Zbiórka zawodników do defilady o godz. 8.30 w ośrodku sportowym w Helenowie.

## POKAZ PRAC ABSOLEWENTÓW WYDZIAŁU AKTORSKIEGO P. W. S. T.

Dziś o godz. 15-ej w Państwowym Teatrze W. P. odbędzie się pokaz prac absolwentów Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. W programie: Kochanowski, Fredro, Musset, Shaw, Rittner, Szaniawski, Natkowska. Bilety w kasie teatru. Dalszy ciąg pokazu jutro, w niedzielę o godz. 11-ej.

# Najtrudniejszy etap

## Wspaniała jazda Rzeźnickiego na deszczu i błocie. — Pietraszewski wpadł w urugi do Częstochowy i jest drugim w klasyfikacji indywidualnej

Ciężki był dla kolarzy 9-ty etap wyścigu dookoła Polski. W Krakowie odpoczywano cały dzień i nabierano sił, ale pogoda była fatalna. Przez całą noc padał deszcz toteż trudno było sobie wyobrazić jak wyglądały szosy na trasie Kraków — Częstochowa. Zwłaszcza w okolicy Jędrzejowa błoto było po kostki. Niektórzy kolarze pragnąc uniknąć tej błotnej kąpieli zdecydowali się na założenie błotników, ale nie wiele im to pomogło.

Śmiało można powiedzieć, że 9-ty etap był najcięższym z dotychczas przebytych. Dopiero ostatni 30-km. odcinek to asfalt, który zabłoceni i przemokli do nitki kolarze powitali z uczuciem ulgi. Znowu kilku zawodników nie wytrzymało trudów takiej jazdy, znowu zmniejszyła się ich liczba. Odpadł Person II, gdyż dolegały mu odparzenia i nie był już w

stanie siedzieć na siodełku. Drużyna Szwecji została przez to zdekompletowana ostatecznie. W Jędrzejowie wycofał się również Olszewski, który zupełnie opadł z sił.

Start w Krakowie nastąpił przy ul. Wiełopole. Zawodnicy stawili się w bardzo oryginalnych kostiumach i z trudem rozpoznano, kogo one właściwie kryją. Po wyciąganiu stare płaszczki gumowe i cewratowe, przygotowane na wypadek nie pogody. Jakże ten strój przydał się kolarzom!

Gdy opuszczano Kraków zdawało się, że pogoda się poprawi, ale niebawem minęły te złudne nadzieje. Zaczął padać deszcz, który chwilami zamieniał się w ulewę. W takich warunkach przejechać 204 kilometry to wyczyn niełatwy!

Dopiero na takiej trasie, urozmaico-

nej trzema lotnymi finiszami pokazał Rzeźnicki co potrafi. Pierwszy lotny finisz w Miechowie wygrał Rydmark przed Rzeźnickim i obaj zaczęli inicjować ucieczkę. Po pewnym czasie Rydmark miał kłopot z przerzutką i odstąpił. Rzeźnicki pojechał sam już przez cały czas aż do samej Częstochowy, nadrobiąc coraz więcej cennych minut przewagi. Tymczasem Pietraszewskiego pech nie opuszczał w dalszym ciągu. — Już przed Miechowem nawaliła mu guma (po raz dziesiąty!). Dobrze że tempo było stosunkowo wolne, bo w ciągu godziny przebyto zaledwie 30 km.

Pietraszewski minął indywidualnie jadących zawodników, ale czołówki doszedł z trudem. Czołówkę tworzyli: Wójcik, Wrześniński, Łazarczyk, Królikowski, Vaverka, Keberle. Ale Rzeźnicki miał już 300 metrów przewagi. Drugi finisz lotny też wygrał Rzeźnicki nadrobiając 1 km.. Nie powstrzymała go fatalna szosa pod Jędrzejowem. Jechał z wielkim zacięciem sam. W międzyczasie Wójcik łapie defekt, ale szybko naprawił gumę i nadrobił stracony czas. Jadący w dalszym ciągu samotnie Rzeźnicki wygrał rozumie się i trzeci finisz pod Szczecocinami i na 65 km. przed Częstochową miał już około 5-ciu minut przewagi. Próżno starał się Pietraszewski. Błoto zachlapało mu okulary, a to utrudniało mu szybszą jazdę. Jechał jak bez szkieł.

Wyścig szybko zbliżał się do Częstochowy. Wszędzie na ulicach idealny porządek, chociaż wyległy tłumy widzów. Trasa obstawiona. Pierwszy na metę wpadł Rzeźnicki, drugi Pietraszewski, — ale dopiero po 8-miu minutach, staczając ostrą walkę na finiszu z Widervalem, Keberle, Wójcikiem i Łazarczykiem.

Chociaż Wójcik nadal zatrzymał żółtą koszulkę lidera, to jednak po tym etapie nastąpiły poważne zmiany w klasyfikacji indywidualnej. Na drugie miejsce wysunął się Pietraszewski, który ma o 2 min. lepszy czas od Wrześnińskiego. — Rzeźnicki wywalczył sobie wczoraj 4-tą pozycję.

Oto wyniki:

- 1) Rzeźnicki 7:23,25, 2) Pietraszewski 7:31,38, 3) Widervall 7:31,39, 4) Keberle 7:31,40, 5) Wójcik 7:31,41, 6) Łazarczyk 7:31,42, 7) Wrześniński 7:35,38, 8) Vaverka 7:35,44, 9) Nowoczek 7:41,20, 10) Stolarczyk 7:41,21, 11) Bukowski, 12) Wyglenda, 13) Madi, 14) Królikowski, 15) Motyka, 16) Rydmark, 17) Puklicky, 18) Targoński, 19) Napierała, 20) Bański, 21) Piegat, 22) Paprocki, 23) Komorniczak.

W klasyfikacji indywidualnej 1) Wójcik 51:20,53, 2) Pietraszewski 51:43,32, 3) Wrześniński 51:45,29, 4) Rzeźnicki — 52:02,53, 5) Vaverka 52:08,09, 6) Widervall, 7) Madi, 8) Nowoczek, 9) Stolarczyk — 52:40,31.

W punktacji drużynowej prowadzi Polska I — 22:30,44 przed Polską III — 23:27,16.

Po 9 etapach prowadzi Polska I — 159:39,08.

## Wyjazd do Wrocławia uczestników obozu „Służba Polsce”

Wydział „Służba Polsce” przy Kuratorium Okręgu Łódzkiego, zawiadamia, że zbiórka do odjazdu młodzieży — uczestników obozu Służby Polsce we Wrocławiu wyznaczona została na dzień 8 lipca (wtorek) o godz. 17-ej na dworcu Łódź-Kaliska. Uczestnicy zbiórki winni się stawić w kompletnym wyekwipowaniu. Konieczne jest również zabranie ze sobą sienników.

# Drużyna inwalidów

## musiała przegrać w Kopenhadze. — Dosadna krytyka poczynił kapitan sportowy PZPN.

Skromny z rozbitą szczęką, Barwiński w wyjątkowo słabej formie sygnalizowanej z meczu Widzew - Tamovia, Janduda po poważniejszej kontuzji, Przycherka po kontuzji i dniu spędzonym przed meczem w gorączce, Cieplik po wyczerpującej kuracji penicylinowej, Gracz z „wielkości” którego została zaledwie połowa no i wreszcie Górski z dopiero co zdjętym opatrunkiem gipsowym — oto kogo kapitan sportowy PZPN wysłał w bój do Kopenhagi.

Czy można się dziwić, że tak dobrana drużyna inwalidów poruszała się po boisku z szybkością przystawionej muchy w smole.

Wiemy jaką katastrofą zakończył się ten lekkomyślny eksperyment, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, że klęska ta roztrwonila cały kapitał dobrej marki jaką piłkarstwo nasze zyskało sobie w opinii zagranicznej dzięki zwycięstwu nad Czechosłowacją.

Posłuchajmy, co mówi na ten temat trener PZPN p. W. Kuchar.

— Ja miałem gracy wyznaczonych przygotować do meczu. Dano mi zawodników przeważnie chorych lub inwalidów, więc zadanie moje było bardzo utrudnione. Reprezentacji nasi zostali skoszarowani na cztery dni przed meczem i, jak wiadomo, nie był to żaden obóz treningowy, a sanatorium. Przed tak poważnym spotkaniem, jak występ w stolicy Danii, obóz powinien trwać co najmniej dwa tygodnie.

Na graczach naszych znać było wyraźnie przemęczenie najmłodszymi spotka-

niałymi mistrzowskimi, towarzyskimi, młodzieżowymi, międzyzwiązkowymi, międzynarodowymi i międzydomowymi, międzykomitetowymi i sam Bóg wie jakimi jeszcze.

— A co zrobicie aby w następnych meczach, które czekają naszą reprezentację nie powtórzyła się historia z Kopenhagi?

— Przede wszystkim trzeba zabrać się do roboty w pracy od podstaw. W pierwszym rzędzie musimy wyjść z impasu w jakim obecnie znajdujemy się przy układaniu składu reprezentacji, mając do dyspozycji najwyżej 16—18 zawodników. Musimy odkryć nowe talenty, które bezsprzecznie są w tej wielotysięcznej armii naszych piłkarzy. W odkryciu ich kapitanowi związkowemu dopomóc muszą kapitanowie okręgowi i referenci wyszkoleniowi.

Przy układaniu reprezentacji musimy brać także pod uwagę takie czynniki jak wiek, kondycję i wzrost zawodnika. Piłkarze wysokiego wzrostu muszą mieć przy jednokrotnym umiętnościach pierwszeństwo w reprezentacji. Proszę pamiętać o tym — podkreślił p. Kuchar — że obecnie na całym świecie gra się ostro. Nasze drużyny wyglądają na ile przeciwników jak wychowane panienki, albo karzełki.

Takie oto uwagi wyczytaliśmy w wywiadzie zamieszczonym na łamach „SPORTU” katowickiego. Są one niewątpliwie słuszne, są one też aż nazbyt do sadną krytyką poczynił kapitan związkowego PZPN, który nie bacząc na ostrzegawcze sygnały, wywiózł z kraju drużynę inwalidów i zawodników bez formy, przywożąc w zamian klęskę takich rozmiarów, jakich nie zna historia piłkarstwa polskiego.

# Dziś Częstochowa-Łódź

## Meta X-go etapu na torze w Helenowie

Dzisiaj miało nasze powita uczestników wyścigu dookoła Polski. Ujrzymy ich znacznie mniej niż się spodziewano. Trudny obrzydliwy wyścigu rdziesiątkowały kolarzy i zapewne nie wiele więcej niż połowa z liczby 72 którzy wystartowali z Warszawy dotrze do mety na stadionie Wojska Polskiego.

Przyjeżdżu czołowej grupy należy spodziewać się około godz. 17, gdyż start w Częstochowie naznaczono na godz. 13, a nie jest pewne czy nie nastąpi opóźnienie.

Dziesiąty, przedostatni etap wyścigu kończy się w Helenowie. Tutaj na torze jest wyznaczona meta, tutaj na ostatnich kilkadziesiąt metrach ujrzymy walkę o lepszy czas, lepsze lokaty.

Etap Częstochowa — Łódź urozmaicony będzie trzema lotnymi finiszami. Pierwszy prze-

widzany jest przy wjeździe w granice województwa łódzkiego, drugi w Piotrkowie o puchar Concordii, trzeci wreszcie przy wjeździe w granice wielkiej Łodzi (w Rudzie Pabianickiej).

Na torze w Helenowie okręg łódzki urządza przy tej okazji zawody kolarskie z udziałem wszystkich zawodników okręgu. Podczas zawodów publiczność informowana będzie o przebiegu wyścigu na trasie począwszy od Radomska. Początek zawodów o godz. 15-ej.

Raz jeszcze apelujemy do mieszkańców miasta ażeby w czasie przejazdu kolarzy po ulicach Łodzi utrzymali należyty porządek, a przede wszystkim nie schodzili z chodników na leżnie, bo tarasując przejazd, narażają rannych i wyczerpanych tak długą jazdą kolarzy na przykre wypadki.



Śmiech to zdrowie!...

W pewnym towarzystwie toczy się rozmowa na temat dziedziczności talentów. Pan Sobek, który również jest obecny, nie bierze udziału w dyskusji. W pewnej chwili ktoś zwraca się do niego:
— No, a pan?... Czy pan wierzy w dziedziczność?
— Jeszcze jak! — odpowiada pan Sobek. — A skąd mam mój cały majątek?
\*
Pan Ksawery Pietruszka ubiega się o rękę jedynej bogatej kupca. Ale kupiec jest przezorny. Nie chce byle kogo wpuścić do swej rodziny. Zbiera więc dokładnie informacje o panu Ksawerym.
Któregoś dnia wzywa go do siebie do pokoju i pyta:
— Panie Pietruszko, czy ten Zenon Pietruszka, którego niedawno posadzili na trzy lata, to pana krewny?...
— Tak, ale bardzo daleki...
— Kuzyn?...
— Nie... Brat...
— Więc dlaczego pan mówi, że daleki krewny?...
— Bo on jest najstarszy w naszej rodzinie, a ja jestem najmłodszy...

Nauczyciel zapytuje w szkole:
— Powiedźcie mi, dlaczego człowiek ma dwa oczy?
Fronus podnosi palec:
— Ja wiem, proszę pana!...
— No, dlaczego?
— Bo gdyby miał tylko jedno oko, toby mu drugiego brakowało...
\*
Zakolowano do drzwi państwa Szaberskich. Pomocnica domowa błędnie otworzyła. Po chwili wraca i anonsuje gospodyni.
— Proszę pani, tam przyszedł jakiś pan z protezą...
— Powiedz, że nie potrzebujemy żadnych protez!

Dokąd dziś noidziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z IRENA EICHLERÓWNA w roli tytułowej.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE”.
TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Teatr „SYRENA” nieczynny aż do odwołania!
Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.
O godz. 19.45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”.

Kina

ADRIA — „Gubernantka”
BAŁTYK — „Zagubione dni”
BAJKA — „Mężczyźni w jej życiu”
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.
HEL — „Pięciu Zuchów” (dla młodzieży)
HEL — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 19.”
MUZA — „Życie Emila Zoli”
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
PRZEDWIOSNIE — „Płomień Nowego Orleanu”
ROBOTNIK — „Wysna skarbów”
ROMA — „Ostatni etap”
REKORD — „Curie Skłodowska”
STYLOWY — „Wieczna Ewa”
ŚWIT — „Timur i Jego Drużyna”
TECZA — „Kulisy Wielkiej Rewii”
TATRY — (w ogrodzie) „Wiosna”
WISŁA — „Casablanca”
WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień”
WOLNOSC — „Zagubione dni”
ZACHĘTA — „Rodzina Froment”

Program radiowy na Niedzielę Ciekawsze audycje

12.04 Koncert laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Eliminacyjnego. W przerwie: Audycja Biura Studiów. 13.30 „Cudowna roślinka” zagadka radiowa. 13.40 „Niedziela na wsi”. 14.25 Przegląd najciekawszych audycji. 14.30 „Ptaki” — słuchowisko. 15.15 Muzyka poważna. 15.45 „Poezja Ludów Wschodnich”. 15.55 „Święto u Spółdzielców”. 16.40 „Od Rybnika gra Muzyka” aud. dla dzieci. 17.00 Reportaż z Wystawy Ziemi Odzyskanych. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.35 „Pomysłowy interesant” skecz. 18.55 „Ulubione melodie”. 19.20 Program lokalny. 19.50 „Na muzycznej fał”. 20.20 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.50 Muzyka. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 D. c. muz. tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Letni Teatr „OSA”, Zachodnia 43 tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.45 wesoły rewiomontaż p. t.:
„W OGRODZIE PRZY POGODZIE” i groteska muzyczna p. t. „DWIE WALIZKI”
pióra Al. Antoniewicza z muzyką Z. Wiehlera
Udział biorą: B. Halmirska M. Łukjańska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szawajcer.
Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder. Reżyseria zespołowa. Dekoracje St. Frasiak.
Przedsprzedaż w kasie teatru od godziny 10—13 i od 16-ej tel. 140-09.
Uwaga: W razie niepogody przedstawienia odbywają się w sali zimowej.

Ogłoszenie
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi jedną nalewaczkę do mleka. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój nr 18, w godzinach od 9 do 11 do dnia 12 lipca 1948 r.
Łódź, dnia 2 lipca 1948 roku.
7277 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI
Wózki dziecięce spacerowe w trzech rodzajach i głębokie, po cenach niższych, można nabyć
W Spółdzielni Pracy „WOZEK” w Łodzi ul. Dowborczyków 3, tel. 204-55
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Jednocześnie przyjmuje się wózki do reperacji i odświeżania i różne rzeczy do młodziowania i niklowania, oraz zamówienia na żółczone metalowe dziecięce z siatką boczną. 7253

Odwołuję
niesłusznie skierowane zarzuty przeciwko Bronisławie Męzał B. Szadowski, I imencuskiego 135
Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godzinie 19.15
„ROSE-MARIE”
Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.
Udział bierze 60 osób
Chór — Balet — Orkiestra
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedziele i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-ej. 7269

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
DOKTOR GLAZER, po wrócił, skórno-weneryczne 5-8, Andrzejka 28. 7184
Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3-7 Sienkiewicza 51. 7210
Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k
DOKTOR REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma. 7150k
Dr MARKIEWICZ GU STAW, weneryczne, skórne, Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. 7205
Dr KOWALSKI MICHAŁ, specjalista skórno-weneryczne 1 Maja 3. 4-7 7152
Dr BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel. 208-76 6202g
Dr DOLIŃSKA choroby dzieci. Narutowicza 6, tel. 208-76 6181
Dr BILIŃSKI — choroby serca 11-14, Legionów 3. 6491g
Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 4965
LECZNICA lekarzy specjalistów. Piotrkowska 3 tel. 216-48 10-19
Dr. TEMPSKI specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 7147k
Dr HEYKO-POREBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne, Brzeźna 6 tel. 158-19. 5-7. 7243
Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece Traugutta 9. 7264
Dentści
LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. — Piotrkowska 8. 7151
Akuszerki
AKUSZERKA WOJTA-SIEWICZ, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 6687
Kupno — sprzedaż
SPRZĘT sportowy — D-Sp. Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83.
KUPIĘ licznik do taksówki. Wiadomość Kantorowi. Radwańska 2 (sklep) 7187
„MEBLE wielkopolskie” miesiąc bezkonkurencyjny, wielki wybór — Pomorska 24. 7127
MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. 7180
SPRZEDAM harmonie 32 basy. Łódź, 11-go Listopada 20-32 7254
KANAPY — ŁÓŻKA „amerykański” tapczany automatyczne leżanki, krzesła poleca na raty tapicer Gwoździński. Skłodowskiej 8 (Podleśna) 6740
W. ŁUCZAK. Zamek hofa 2. Meble po cenach wyprzedających. Tapczany, dywany, franki pokrycie meblowe. 6581k
ŁÓŻKA polowe, leżaki, kieszonkowy, styliska, krzesła, sklep Południowa 6. 7239
ELEKTRYCZNE przyrządy pomiarowe kupuje Laboratorium Lipowa 23. 7240
KUPIMY dom jednorodzinny. Zgierz lub trasa Łódź — Zgierz. P. Wolności 6-4. 7244
KILIM 3x2 i biały koc sprzedam. Zachodnia 38-7. 7246
PIANINO czarne firmy „Schmidt” do sprzedania. Okrzeł 21 m. 3 od godz. 16—19. 7248
SPRZEDAM samochód osobowy Hanomag, rekord, na chodzie i motor Sztajer typ 55 oraz motocykl DKW, z przy czepką 500 cm., z motorem zapasowym ul. Urzędnicza 5. 7261
SPRZEDAM harmonie 80 basów 2 rejestry, Wólczańska 41-11 7262
MEBLE — najtaniej. Sympialnie luksusowe od 90.000. Sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. — Urządzenia sklepowe, biurowe. Izdebski Piotrkowska 31, w podwórzu. 7266
SPRZEDAM maszynę „Singer”. Rzgowska 53 godzin 8—12. 7279
MOTOCYKL wysokiej klasy, ciężkiej budowy 500 cm. w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Piotrkowska 152 tel. 272-61. 7271

Różne
JEDYNY FOTOAUTOMAT — Narutowicza 8 — najtańsze, najlepsze, zdjęcia legitymacyjnej! 6553-k
REPERACJA maszyn do szycia wszelkich systemów, Łódź, Próchnicka 12. 7226
PRZYBEKAŁE się wlk mieszanec — doberman szary Lipowa 44. Kwiatkowski. 7175
ODDAM 2 miesięczną dziewczynkę, na własność, Al. 1 Maja 41. Zgłaszać się do dozorca 7245
Zaopiarowanie pracy
POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 33 m. 62 lewy dzwonek 7249
POTRZEBNI natychmiast kowale oraz ślusarze ze znajomością prac kotłarskich. Ofer. „Przedsiębiorstwo prywatne”. 7250
POTRZEBNA dziurkarka na maszynę konfekcyjną (Singer) A Plusa Piotrkowska 220. 7252
POTRZEBNA pomoc domowa lub przychodnia, Jaracza 65 m. 12. 7268
Nauka
UCZEŃ gimnazjum uczy korepetycji i przygotowuje do egzaminów do I i II klasy gimnazjalnej. Oferty proszę pod „Uczeń”. „Prasa” Piotrkowska 55. 7110
SZKOŁA samochodowa — motocyklowa przyjmuje zapisy na amatorski kurs do 3 lipca 1948 r. Łódź, Wólczańska 27. 6982
KURSY kierowców samochodowych Związku Transportowców Andrzeja 6 przyjmują zapisy na nowy kurs zawodowy i amatorski. 7272

Ogłoszenie
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie mostu betonowego przez rzekę Karolewkę przy ul. Obywatelskiej z materiałów dostarczonych częściowo przez Zarząd Miejski.
Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, składają należy w Wydziale Komunikacji (Łódź, ul. Piotrkowska 17, pokój Nr 324), do dnia 17 lipca rb. w kopertach należycie zalakowanych z napisem: „Oferta na wykonanie mostu przez rzekę Karolewkę przy ul. Obywatelskiej”.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11.
Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepego z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Komunikacji (Łódź, ul. Piotrkowska 17, pokój Nr 324).
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.
Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.
Łódź, dnia 2 lipca 1948 roku.
7278 ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

KRAJOWA PRODUKCJA D. D. T. „D. D. T. — APEX” (10 proc.
Dwuchloro-Dwufenylo-Trójchlorostan)
Skuteczniejszy od amerykańskiego NISZCZY OWADY I ROBOACTWO
Topi radyla's mole
Do nabycia wszędzie!
Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladowców!
Zadać tylko oryginalny „D. D. T. — Apex”.
Wytwórnia Chemiczna „APEX” Sp. z o. o.
Łódź, ul. Piotrkowska 171

Spółdzielnia Budowl. „BUDOWA”
Łódź, Piotrkowska 123, tel. 209-70
posiada stolarnię tel. 202-84
siusarnię tel. 152-43
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty budowlane, oraz przeprowadza naprawy:
studzien
roboty dekarско-blacharskie
malarskie
posiada MAGAZYN MEBLI,
Piotrkowska 154, telefon 202-84. 7265

CENTRALA
SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO - JAJCZARSKICH
Okregowy Oddział w Łodzi, Gdańska 184, tel. 145-82
poleca
dla kolonii letnich, obozów młodzieżowych i wczasów pracowniczych
na terenie woj. łódzkiego
masło wyborowe, mleko pełnotłuste,
śmietane, sery, jaja i twaróg
Odbiór produktów w najbliższych Okregowych Mleczarniach Spółdzielczych

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET
ZAŁĄCZKA
Biuro ogłoszeń „PRASA”
PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50